

Polska podzielona w Dzień Niepodległości

12 listopada 2016

11 listopada to święto upamiętniające odzyskanie niepodległości przez Polskę po 123 latach zaborów. Święto, które powinno łączyć, od lat już dzieli.[SN]

Osobne obchody celebrują politycy byłej i obecnej ekipy rządzącej – Bronisław Komorowski wraz z liderami opozycji Andrzejem Czumą, Ryszardem Petru, Romanem Giertychem, Grzegorzem Schetyną i Mateuszem Kijowskim – złożyli rano wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. To zupełnie jak prezydent Andrzej Duda – a jednak obie delegacje starannie zaplanowały ten dzień tak, aby się nie spotkać. Komorowski zamierzał swoją akcją upamiętnić obchody 11 listopada 1979 roku, gdy wraz z Andrzejem Czumą zorganizowali zakazaną przez władze PRL uroczystość Święta Niepodległości. Rok później zostali za to skazani – i to przez sędziego Andrzeja Kryżę, który później został doceniony funkcją wiceministra sprawiedliwości przez PiS.[SN]

Wczoraj przed pomnikiem marszałka Piłsudskiego w Warszawie PiS zorganizowało tzw. Capstrzyk Niepodległości – ceremonię wzorowaną na odbywających się w wigilię świąt narodowych przed II wojną światową. Antoni Macierewicz mówił podczas uroczystości: „Nie było w tamtym czasie (w 1918 r. – przyp. red.) ludzi, którzy byliby gotowi przywoływać obce siły przeciwko własnemu narodowi, którzy byliby gotowi przywoływać obcych monarchów i obce wojska przeciwko niepodległej Polsce. Takich wówczas nie było. I nikomu nie przyszło do głowy, żeby pisać listy, wywołujące interwencję wobec własnego państwa i żądające, żeby własne państwo ukarać, żeby własne państwo poniżyć, żeby własne państwo wykluczyć ze społeczności międzynarodowej. (...) Dzisiaj mamy zaszczyt odbudowywać wojsko,

państwo i społeczeństwo polskie”.[SN]

W Warszawie zadeklarowano 20 zgromadzeń publicznych, w tym trzy duże marsze: Komitetu Obrony Demokracji, który skupia szeroko pojmowaną opozycję wobec PiS (udział w nim zapowiedział kilka dni temu Grzegorz Schetyna, który stwierdził, że „ciągle nie jest to dzień, który jednoczy”), a także Marsz Niepodległości – z udziałem organizacji nacjonalistycznych, od lat kończący się rozróbami; wreszcie – kontrmarsz antyfaszystów. W tym roku osobno przemaszerują też środowiska lewicowe skupione wokół partii Razem w marszu „Za wolność naszą i waszą”.[SN]

Andrzej Duda zapowiedział, że przygotował już ustawę o obchodach 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Wyraził nadzieję, że „już w 2017 roku wszyscy spotkamy się na jednym marszu”. Pytanie tylko, czy z własnej woli, czy z przymusu.[SN]

Święto Niepodległości obchodzi się je formalnie od 1937 roku, kiedy to zapisano w ustawie, że jest to symboliczna data ponownego powstania Polski po 123 latach zaborów. To dobra okazja do tego, aby zapytać czy rzeczywiście jest co świętować i czy twierdzenie, że Polska jest niepodległa nie jest nadużyciem.[ZNZ]

Trzeba przyznać, że Polska była niepodległa po 1918 roku, kiedy odzyskano państwowość. Potem jednak przyszła wojna i przez nasz kraj przetoczyły się dwa totalitaryzmy. Najpierw zniszczyli go Niemcy, a potem w niewolę wzięli bolszewicy nieco skrótowo utożsamiani z Rosjanami. Przez ten cały czas trudno mówić o niepodległości, PRL to była raczej autonomia. Jednak PRL zbankrutował, a ZSRR upadł i w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku znowu można było mówić o tym, że Polska odzyskała niepodległość. Co z tego skoro przekupieni okazałymi apanażami polscy politycy postanowili przystąpić do Unii Europejskiej. Proces ten rozpoczął się poprzez zgłoszenie formalnego wniosku o członkostwo w 1994

roku. Nastąpiło to zaledwie 5 lat po wyjściu z podległości względem Moskwy.[ZNZ]

Polska stała się członkiem Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku, ale była to zupełnie inna UE niż ta, z którą mamy do czynienia obecnie. Najpierw forsowano konstytucję Unii Europejskiej, ale po serii porażek w referendum uznano, że nie można pozwolić na demokrację, gdyż jest przeszkodą i dokonano zmiany nazwy z konstytucja na traktat, od miejsca podpisania zwany lizbońskim. Dokument ten opisuje reformę UE i został przyjęty w grudniu 2007 roku. Polska ratyfikowała go 1 grudnia 2009 roku, kiedy podpisał się pod nim nieżyjący już prezydent Lech Kaczyński. To właśnie wtedy uznaliśmy, że Unia Europejska jest państwem, a my jesteśmy jego częścią. Podległość względem Moskwy, zastąpiliśmy podległością wobec Brukseli. Ostatnie kryzysy polityczne w naszym kraju, w które aktywnie włączała się Bruksela, wskazują na to, że rzeczywiście traktowani jesteśmy jak kolonia. W związku z tym świętowanie niepodległości jest przynajmniej nie na miejscu. Jest to tym bardziej szkodliwe, że sprawia wrażenie jakby Polska była niepodległa, co dodatkowo utrudnia społeczeństwu zrozumienie sytuacji w jakiej się znaleźliśmy.[ZNZ]

Na plus należy zapisać, że pamięć o historii Polski i jej dokonaniach, nie zaginęła, a setki tysięcy ludzi znowu przeszły w całym kraju w Marszu Niepodległości. Jak cenna jest ta inicjatywa świadczą wściekłe ataki międzynarodowego lewactwa na profile społecznościowe marszu i jego organizatorów. To pokazuje, że jest potencjał na zmianę i widać procesy dziejowe, które może pomogą nam w najbliższym czasie odzyskać utraconą niepodległość. Wielka Brytania dała przykład co można zrobić, aby powiedzieć dość.[ZNZ]

Autorstwo: Tomasz Dudek [SN], Admin3 [ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net